Nr. 26 Piotrków Sobota 1 Luty 1919 roku Rok V.

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godz 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

KINO
„CZARY"

Początek w dnie powszednie o g. 5-ej, w dnie świąteczne o g. 3-ej.

Nowy program od czwartku 30 stycznia do niedzieli 2 lut. włącznie

IGRASZKA Z OGNIEM

Najpiękniejszy obraz sezonu z ulubienicą piotrkowskiej publiczności Lottą Neuman w roli głównej

Fabrykacja żelaza
zdjęcie z natury

ANONS! wkrótce warszawski OBRAZ p. t. Melodje duszy

Liczyć na własne siły

Obraz naszego stosunku do koalicji zaczyna zwolna wyłaniać się z mgieł, w jakie był spowity przez naszą rozgorączkowaną wyobraźnię, dzięki fantastycznym nadziejom, podniecanym przez dyletanckich lub niesumiennych polityków. Przyszedł zatem czas, kiedy trzeba spokojnie spojrzeć w twarz rzeczywistości i powiedzieć sobie, że **tej pomocy, jakiej oczekiwaliśmy**, na którą liczyliśmy i którą już do pewnego stopnia eskontowaliśmy, **nie otrzymamy od entente, zwłaszcza o ile chodzi o pomoc wojskową**. Rządy koalicji nie mają dziś, dla rozmaitych powodów, zupełnej swobody ruchów: są skrępowane albo wewnętrznymi stosunkami, albo przez stanowisko Wilsona, z którym, acz niechętnie, liczyć się muszą. Jako wojskowy, tak pożądany, zasiłek pozostaje nam jedynie korpus Hallera; dlaczego dotychczas nie przewieziono go do Polski, jest to tajemnica, która ukrywa się po części w łonie paryskiego komitetu, po części za kulisami urzędów spraw zagranicznych Francji i Anglji.

W tem stwierdzeniu faktu, którego dłużej zasłaniać niepodobna, nie leży bynajmniej powód do zwątpienia czy rozpaczy; musimy tylko naszą narodową politykę oprzeć na tem przeświadczeniu, że **możemy liczyć przedewszystkiem na własne siły**. Jest to nawet poniekąd gwarancją powodzenia, gdyż otrząsnąwszy się nareszcie z odurzającej hypnozy obcych sukursów, tem energiczniej i raźniej przystąpić winniśmy do wewnętrznej organizacji, która nam pozwoli stawić czoło piętrzącym się dokoła niebezpieczeństwom,

Nie docenialiśmy dotychczas środków. jakie posiadamy; to też było między innemi przyczyną biernego stanowiska, zajętego podczas wojny przez szereg politycznych ugrupowań z niemałą szkodą dla naszej przyszłości. Teraz nawet najzapaleńsi dawni zwolennicy bierności są zmuszeni uznać, że **dalsze apatyczne wyczekiwanie nieokreślonej zewnętrznej pomocy byłoby samobójczem zapoznaniem sytuacji**. Dzisiaj już wiemy, że oprócz materjałów wojennych i żywności, koalicja więcej ofiarować nam nie może, i że nawet jej politycznego poparcia, jak świadczą zajścia cieszyńskie, nie zawsze jesteśmy pewni. Teoretycznie państwa zachodnie gorąco pragną odbudowania silnej i niezawisłej Polski; może jednak nie bez słuszności żądają, abyśmy fundamenta naszej państwowości sami układali, abyśmy złożyli przekonywujący dowód, że sami potrafimy zagospodarować nasz kraj i obronić jego granice.

Dwa zaś są czynniki, na których każde państwo oprzeć się powinno i które posiąść musi, jeżeli pretenduje do trwałego, samodzielnego bytu; są to: **silny rząd i silna armja**, wytworzona przez społeczeństwo i w niem czerpiąca swoją powagę i swoje kompetencje. Po długich niebezpiecznych wahaniach doszliśmy wreszcie do sformowania rządu, odpowiadającego mniej więcej wymaganiom chwili. Obecnie cały wysiłek narodu powinien być skierowany do utworzenia armji w rozmiarach, odpowiadających potrzebom naszej strategicznej sytuacji. Niema trudności, którychby nie należało pokonać, aby posiąść to jedynie skuteczne narzędzie obrony naszej wolności i naszej niepodległości, i niema środka, któregośmy nie powinini użyć, aby p o w s t a n i e i o r g a n i z a c j ę a r m j i p r z y ś p i e s z y ć.

Wszystko, co zdziałano dotychczas na tem polu, było połowiczne i niepewne; postępując dalej tą samą metodą, zostalibyśmy prędko wyprzedzeni przez decydujące wypadki, jak się to już stało na Litwie i na Slązku. Energiczny pośpiech jest tem bardziej wskazany teraz, kiedy zamiary koalicji są już lepiej znane i wskazują wyraźnie kierunek, w jakim nam kroczyć należy.

Znaleźliśmy się nagle wśród wojny na trzy fronty, a zdradziecki napad Czechów skomplikował jeszcze bardziej naszą sytuację. Mimo to nie tracimy ani na chwilę ufności, że w tej nierównej walce zdołamy stawić czoło otaczającej nas zewsząd nawałnicy. Musimy tylko oceniać nasze stosunki z tą trzeźwością myśli, która nietylko nie wyklucza porywów uczucia i zapału, ale daje im materjalną siłę i najodpowiedniejszy kierunek.

Rozkaz Naczelnego Wodza w rocznicę powstania

Belweder, dn. 21 stycznia 1919

ŻOŁNIERZE!

Pięćdziesiąt lat temu Ojcowie nasi rozpoczęli walkę o niepodległość Ojczyzny. Szli nie w lśniących mundurach, lecz w łachmanach i boso, nie w przepychu techniki, lecz z strzelbami myśliwskiemi i kosami na armaty i karabiny. Prowadzili wojnę rok cały, pozostając jako żołnierze niedościgniony idealem zapału, ofiarności i trwania w nierównej walce, w warunkach fizycznych jaknajcięższych.

Przegrali wojnę i po ich klęsce niewola wciskać się poczęła do dusz polskich, czyniąc z Polaków nie niewolników z musu, lecz nieledwie z własnej chęci, szukających poprawy losu przez protekcję u swych panów rozbiorców i wogóle obcych. Jako żołnierze i obrońcy Ojczyzny zostali w Polsce usunięci przez swych współczesnych gdzieś w kąt daleki, jako rzecz, o której zapomnieć należy.

Dla nas żołnierzy wolnej Polski powstańcy 63 roku są i pozostaną ostatnimi żołnierzami Polski walczącej o swą swobodę, pozostaną wzorem wielu cnót żołnierskich, które naśladować będziemy.

Dla uczczenia ich i upamiętnienia roku 63, w szeregach Armji Polskiej, wydałem rozkaz zaliczenia do szeregów Wojska wszystkich weteranów 63 roku z prawem noszenia mundurów Wojsk Polskich w dni uroczyste. Witam ich tym rozkazem jako naszych Ojców i Kolegów.

Rozkaz przeczytać przed frontem kompanji, szwadronów, baterji i zakładów.

(—) *Piłsudski*

Czesi wkraczają do Galicji

Z miarodajnego źródła donoszą pisma krakowskie, że rozpoczęła się ewkakuacja Muszyny, Żegiestowa i Krynicy na linji Orłowa—Nowy Sącz oraz ewakuacja Podczerwonego na linji Sucha Hora—Nowy Targ, z powodu, że nadeszły wiadomości, iż Czesi wysłali dwa pancerne pociągi z wojskiem celem wkroczenia do Galicji.

Do powyższej wiadomości dodaje »Głos Narodu«: Dopiero wysłanie czeskich pociągów pancernych do Galicji i ewakuacja Krynicy, Żegiestowa i Muszyny, spowodowała wypowiadanie się o nurtujących tam od dłuższego czasu knowaniach czesko-ruskich. Ludność ruską pozyskiwano aprowizacją, jaka nadchodziła z Czech, przesyłkami butów i odzieży. Tak przygotowano sobie podatny teren dla rozpoczętej dzisiaj inwazji.

Wyjaśnienie Rządu polskiego

W odpowiedzi na ogłoszone przez czeskie biuro prasowe oświadczenie czeskiego ministra spraw wewnętrznych Svehli w sprawie napadu wojsk czeskich na Slązk Cieszyński, które złożonem zostało na posiedzeniu zgromadzenia narodowego w Pradze 24 bm. Rząd polski oświadcza co następuje:

Minister czeski Svehla, chcąc usprawiedliwić brutalny napad wojsk czeskich na Slązk Cieszyński, będący pogwałceniem wszelkich praw narodowych, oświadczył, że przedsięwziętym został on pod wodzą oficerów Entente'y oraz, że nastąpił za aprobatą rządu polskiego.

Oba powyższe twierdzenia są niezgodne z prawdą. Z wiadomości nadesłanych przez kap. Rawlingsa, który udał się do Pragi celem wyjaśnienia zajścia, opublikowanych we wczorajszej prasie porannej przez p. Kimensa, członka misji angielskiej, wynika z dostateczną jasnością **bezpodstawność zapewnień o współdziałaniu władz Entente'y z akcją rządu czeskiego**.

Ze swej strony rząd polski jaknajkategoryczniej zaprzecza, jakoby był uprzednio powiadomionym o zamiarach czeskich i miał się na nie godzić. Niesłychane twierdzenie to może mieć jedynie na celu dalsze bałamucenie opinji państw Zachodu i dyskredytowanie w ich oczach Polski. To też rząd z całą stanowczością zastrzega się przeciwko rzucaniu podobnych insynuacji.

Wreszcie rząd polski oświadcza, że, pragnąc załatwienia kwestji spornych na drodze polubownej, wysłał przed 6 tygodniami specjalną delegację do Pragi z projektem zwołania mieszanej komisji polsko-czeskiej celem uregulowania tych spraw. **Propozycja powyższa spotkała się jednak z odmową rządu czeskiego**. Oświadczenie więc ministra Svehli o tem, jakoby rząd czeski zaproponował zwołanie takiej komisji, również nie odpowiada prawdzie.

Tow. Dziennikarzy Polskich do Paderewskiego

Wydział Towarzystwa Dziennikarzy polskich wysłał do prezydenta ministrów Paderewskiego następujące pismo.

»Panie Prezydencie! Z ziemi mogił i krzyżów, ze smutnego miasta kresów, nad którem bezustannie świszczą pociski ukraińskie, ślemy Ci Dostojny Panie wyrazy czci, hołdu i wdzięczności. W chwili, gdy marzenia ojców przestały być snem jedynie, a sprawiedliwość rozpaliła nad ziemią naszą jasne słońce, Lwów męczeński świeżo rozwinięte sztandary wolnej Polski przyćmić musi wstęgą żałobną... Więc w wyrazach głębokiego oddania, które zwracamy dziś do Ciebie, wielki synu Polski, zabrzmieć musi nuta jęku, którym przepojone jest miasto nasze, tak jak oczy jego mieszkańców błyszczeć muszą łzą krwawą... I przez tę aureolę cierpienie, męki i żałoby, która unosi się nad Lwowem, ślemy Ci uroczystą obietnicę naszej wiernej, do ostatniego tchu pracy w służbie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej. Wydział Towarzystwa Dziennikarzy polskich we Lwowie«.

Notatki polityczne

Intrygi pruskie. Biuro Wolffa donosi: Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, do rządu rzeszy przychodzi coraz więcej próśb z Litwy, aby nie odłączyć Litwy od Niemiec.

Ograniczenie zbrojeń nie nastąpi. »Neuwe Rotterdamsche Courant« donosi z Londynu: Pokojowa konferencja paryska zajmowała się kwestją ograniczeń zbrojeń lądowych i morskich. Lloyd George oświadczył, że flota angielska nie może być zmniejszona. Clemenceau dał do poznania, że armja francuska musi być silniejszą niż kiedykolwiek.

Nowy gabinet angielski. Do nowego gabinetu, utworzonego na zasadzie ostatnich wyborów, wchodzą: Prezes ministrów i pierwszy lord skarbu—Lloyd George, sprawy zagraniczne — Balfour, sprawy wewnętrzne—Edward Short, kolonje—wicehrabia Milner, wojna—Winston Churchill, marynarka (pierwszy lord admiralicji—Walter Long, praca—Roberts, komunikacje — Eryk Geddes, Indje — lord Montagu, lord kanclerz—lord Finlay, minister bez teki—Bonar Law, poczta—Illingworth; handel—Stanley.

Dezorganizacja wśród Czechów na Uralu. Według wieści nadchodzących z Kijowa, wojska czesko-słowackie, wal-

czące przeciw bolszewikom na Uralu, ogarnia dezorganizacja; nie chcą one dalej walczyć, rzucają broń, a nawet przechodzą na stronę wojsk sowieckich.

Wojska koalicyjne w Odesie. Z Odesy donoszą, że francuski generał Danseln objął naczelne dowództwo wojsk, które wylądowały w porcie.

Rokowania Ukrainy z koalicją. Prezydent ministrów Czechowski oświadczył, że rokowania między koalicją a Ukrainą są na najlepszej drodze.

Rozruchy na Węgrzech. Z Szerwas donoszą o wielkich rozruchach. Honwedzi strzelali do tłumu. Jest 14 zabitych. Szerwas leży o 125 km. na północny wschód od Budapesztu. Piechota węgierska nie pozwoliła Rumunom opanować Wielkiego Waraždynu. Walki były zacięte. Bratjanu wyjechał do Białogrodu, aby omówić tam sprawę Banatu.

Bolszewicy niemieccy znowu walczą. Komuniści opanowali miasto Wilhelmshafen i obsadzili wszystkie publiczne budynki w Wilhelmshafen i Warel. Z obydwoma miastami niema już komunikacji, ani telefonicznej, ani kolejowej Urzędnicy pocztowi i kolejowi wstrzymali służbę. Lekarze i aptekarze odmawiają niesienia wszelkiej pomocy, aby w ten sposób wystąpić przeciw komunistom.

W Wilhelmshafen przyszło do bardzo krwawych rozruchów. Wojska rządowe zaatakowały Spartakusowców jednakże nie mogły sobie dać rady i zostały rozbrojone, straciwszy przeszło 50 zabitych i wielu rannych.

Wynik wyborów w Niemczech. Pisma niemieckie podają następujące zestawienie cyfrowe, przedstawiające rezultat wyborów w Niemczech: socjaliści większość otrzymali 2.603.422 głosów, socjaliści niezależni—400.187 głosów, niemieccy demokraci--1.234.041 głosów, centrum -1.110.137 głosów, niemiecka partja ludowa (narodowi liberałowie) 206.157 głosów, konserwatyści 467.364 głosów.

Komunikat polski

Warszawa, dnia 30 stycznia.

Wołyń: Na Wołyniu drobne potyczki oddziałów wywiadowczych na wschód od Włodzimierza Wołyńskiego.

Galicja Wshodnia: Grupa generała Romera: Wojska nasze walczą na zachód od Bełżca. W walkach pod Stajami i Bełżcem okrył się chwałą pierwszy bataljon strzelców podhalańskich.

Grupa generała Rozwadowskiego: Sytuacja bez zmiany. Śląsk Cieszyński. 29 b. m. ostrzeliwała skutecznie nasza artylerja, gromadzacą się piechotę czeską na górze Chełm. Na linji Próchnik, Rudno, Baumgarten, utarczki oddziałów wywiadowczych, Do Ustronia wkroczyły czeskie patrole. 30 bm. rano ponowił nieprzyjaciel na całej linji atak.

Szef sztabu generalnego Szeptycki, gen. Dyw

Z Towarzystwa Krajoznawczego

(Dokończenie)

Muzeum z powodu szczupłości pomieszczenia nie mogło się rozwijać. Złożone w darze liczne okazy ceramiki opoczyńskiej przez p. Witosława Łaskiego — po większej części stoją dotąd w pakach. Również i minerały, ofiarowane przez p. Jana Cholewickiego, nie mogą być rozmieszczone. Dr. J. Dunikowski złożył broń starą i współczesną, tłoki pieczętne i ordery. P. Bitno ofiarował doskonale zachowany egzemplarz Kroniki biskupa Pawła Piaseckiego z 1643. Bezimiennie złożono w darze dawną mapę miasta Piotrkowa — wykonaną przez geometrę Bergmana w 1823 r. Najcenniejszym jednak nabytkiem, to wstawiona jako depozyt witryna stowarzyszenia Kupców piotrkowskich, z dyplomami i aktami konfraternji, sięgającymi XV wieku, oraz liczne zabytki cechowe. Należy się wdzięczność p. Henrykowi Szustrowi, który jako cechmistrz dopomógł do uprzystępnienia ogółowi zwiedzających muzeum tych ciekawych okazów naszego samorządu cechowego. Liczba zwiedzających bezpłatnie zbiory nasze wyniosła w roku ubiegłym 491 osób.

Komisja Popularyzacji Wiedzy Krajoznawczej pod przewodnictwem p. Wacławy Nowickiej, organizowała zwiedzanie muzeum prawie co niedziela, przez dziatwę szkół ludowych. Wygłaszano przytem odpowiednie pogadanki.

Komisja Odbudowy Zamku Piotrkowskiego, zorganizowana w dniu 25 lipca r. z. składała się z następujących osób: Felicjan Otocki z Dobiecina przewodniczący; M. R. Witanowski jego zastępca; E. Rembek sekretarz; K. Kononowicz skarbnik. Do Komitetu należeli też inżynierowie: Feliks Nowicki, Franciszek Hilchen, J. Krupa, Wład. Skierski, oraz ks. Wł. Jasiński, Dr. J. Dunikowski, Fr. Trepka, J. Stankowski, W. Olszewski vice-prezydent i in. Komitet ten wyrobił w październiku r. z. u władz okupacyjnych austrjackich usunięcie wojska zajmującego zamek i oddanie go w opiekę i użytkowanie Tow. Krajoznawczemu. Ogólny kosztorys rekonstrukcji gmachu wynosić ma 89.000 rubli. Do zbierania potrzebnych funduszów przystąpiono bezzwłocznie, wydając do społeczeństwa stosowną odezwę. Usuwając naleciałości moskiewskie z tego piastowskiego zamku, zburzono dzwonnicę oraz przedsionek, zrzucono kopułkę cerkiewną, a na jej miejsce ze szczytu starożytnych murów powiewa obecnie nasza chorągiew narodowa.

Sprawozdanie kasowe Towarzystwa zdawał skarbnik oddziału p. Knonowicz. Dochód wraz z remanentem wynosił rb. 1416 i kop. 53, wydatki zaś 831 rb. 62 kop., przeto remanent na rok 1919 wynosi 584 r. 91 k., co komisja rewizyjna protokólarnie stwierdziła. Projektowany budżet na rok 1919 w Lwowie 1500 r. zebrani przyjęli.

Po przeprowadzeniu dyskusji nad wnioskami członków towarzystwa, postanowiono zwrócić się do Centralnego Zarządu w Warszawie z projektami dążącymi do rozszerzenia działań Towarzystwa na wszystkie dzielnice zjednoczonego Państwa Polskiego, Ogólne zebranie jednogłośnie też postanowiło: »dotychczasowego członka Towarzystwa Ignacego Marciocha, za proceder nabywania domów od chrześcjan i sprzedawania ich w ręce obce wykreślić z liczby Członków Tow. Krajoznawczego«.

Zakończono posiedzenie wyborem w nowym składzie Zarządu Oddziału Piotrkowskiego, który odtąd stanowią: M. R. Witanowski (prezes), Józef Stankowski (vice-prezes), Halina Jaroszewska (sekretarka), K. Kononowicz (skarbnik), ks. F. Jeliński (gospodarz) prof. S. Seroczyński (odczyty), H. Mantey (wydawnictwa), O. Krajewski (bibljoteka), W. Nowicka i J. Wysmyk (popularyzacja wiedzy krajozn.) oraz Dr. J. Truszkowski i inżynier Fr. Hilchen. Komisja Rewizyjna: J. Bieńkowski, J Glasser i St. Rudzki.

Dajcie pomoc żołnierzowi

Piszą nam: Przy »Sokole« w Piotrkowie istnieje Komitet pań, który wytężoną pracą, osobistemi i uzbieranemi ofiarami ubiera żołnierzy miejscowych i odchodzących na różne fronty. Jak dotąd, zaopatruje ich przeważnie w bieliznę zwykłą i ciepłą i zapasy podróży. Zorganizował też na ubiegłe święta pomoc dla żołnierzy we Lwowie. Oddział, odchodzący przedwczoraj, zaopatrzony został w zwykłą, a w części i ciepłą bieliznę i zapasy.

Ale to jest dopiero cząstka tego, co zrobić potrzeba i można, no, i musi być zrobione, jeżeli ta potrzeba i możność będzie szeroko zrozumiana i mus użyty. To zrozumienie już jest, ale nie tak szerokie i głębokie, jak być powinno: przy zbieraniu składek w naturze i pieniądzach zdarza się, że domy zamożne dają zaledwie po kilka koron, lub rzeczy mało zdatne, niektóre dają niechętnie, narzekając na ciągłość składek, ofiary systematyczne, to jest miesięcznie składane, są rzadkie. Tym wszystkim poleca się, aby zobaczyli osobiście, jak żołnierz cierpi z braku zaopatrzenia. Przedwczoraj oddział, odjeżdżający z Piotrkowa, w znacznej części n i e m i a ł p ł a s z c z ó w, które ma dopiero dostać w Kielcach. Brak jeszcze rękawiczek, ręczników i innych rzeczy. Gdyby to zobaczono, napewno poruszyłyby się serca i sumienia nawet najmniej tkliwych, bo przecież to są nasi obrońcy, nasza chwała, nasze dzieci! Pamiętać o tym musimy i wyciągnąć stąd wniosek.

I pamiętać też musimy o tym, że, oprócz ofiar dobrowolnych, w ł a d z e n a s z e p o w i n n y u ż y ć p r z y m u s u: s i ę g n ą ć d o s k ł a d ó w p i o t r k o w s k i c h i z a b r a ć r z e c z y p o t r z e b n e, oczywiście za słusznym wynagrodzeniem. Dopiero, gdy w ten sposób usiłowania się zjednoczą: miasta, ziemian —dużych i małych i władzy polskije, wówczas podołamy obowiązkom wobec żołnierza, jakich on ma prawo od nas wymagać.

* * *

Dodać trzeba, że oprócz Komitetu pań przy »Sokole« działa dla żołnierza także Liga Kobiet, która również czyni, co może. Czyby nie można skoordynować działalności obu tych instytucji i skutkiem tego nadać jej szersze rozmiary?

Posłowie z Piotrkowskiego

Ostateczny wynik wyborów w Piotrkowskiem.

Obliczenie głosów w okr. Piotrkowskiem zostało już ukończone. Według urzędowych obliczeń głosowanie w okr. Piotrkowskim dało następujący rezultat.

Lista Nr. 1	otrzymała	29.023	głosów
Lista Nr. 2	„	7.879	„
Lista Nr. 3	„	131	„
Lista Nr. 4	„	1.188	„
Lista Nr. 5	„	3.703	„
Lista Nr. 6	„	3.944	„
Lista Nr. 7	„	71	„
Lista Nr. 8	„	6.845	„
Lista Nr. 10	„	23.795	„
Lista Nr. 11	„	2.789	„
Lista Nr. 12	„	5.364	„

Razem oddano **84.732** głosów

Dodać należy, że uprawnionych do głosowania było **112.670** wyborców. Nie głosowało więc 27.938 wyborców (24 proc.).

Dn. 30 grudnia Główna Komisja Wyborcza pod przewodnictwem prezesa Cybulskiego w asystencji Komisarza wyborczego inż. St. Wysockiego i pełnomocników list kandydackich ustaliła ostateczne liczby głosów i wypisała listy wierzytelne dla posłów, którymi są: dwaj z listy Nr. 1 pp. **Aleksander Fijałkowski, Jan Kozłowski** i trzej z listy Nr. 10 pp. **Józef Kotas, Stanisław Szperna i Dr. Antoni Rząd**.

Odnośnie do naszych uwag o liście Nr. 8 dodać należy, że według ścisłych obliczeń lista ta, w razie zawarcia związku z listami Nr. 1 i 11 nie byłaby wprawdzie uzyskała mandatu, lecz piąty poseł wybrany zostałby z listy Nr. 1, a nie, jak obecnie, z listy Nr. 10.

Z Radomska

(Od naszego korespondenta)

Obchód ku uczczeniu 100 rocznicy śmierci Jana Kilińskiego odbędzie się w niedzielę dn. 2 bm. według następującego programu:

1) Rano o godz. 9 odbędzie się u Fary uroczyste nabożeństwo patrjotyczne.

2) Po nabożeństwie nastąpi odsłonięcie tablicy pamiątkowej przy kościele Franciszkańskim. W poniedziałem popoł. i wieczorem odbędą się dwa przedstawienia sztuki M. Bałuckiego pt. »Kiliński«, która w Piotrkowie cieszyła się olbrzymiem powodzeniem. Sztukę wystawi teatr p. Czarneckiego. Przedstawienie poprzedzi odśpiewanie hymnu narodowego »Boże coś Polskę« i słowo wstępne.

Czysty dochód przeznaczony na zasilenie funduszu stypendyjnego im. Jana Kilińskiego. Bilety na przedstawienia można nabywać w Resursie Rzemieślniczej.

Sprawa urzędników miejskich

Jeżeli położenie urzędników wszelkich kategorji, wobec coraz trudniejszych warunków egzystencji, staje się coraz cięższem, to dotyczy to przedewszystkiem urzędników miejskich bardzo nisko wynagradzanych. To też już w grudniu urzędnicy magistratu zwrócili się do wice-prezydenta Olszewskiego z przedstawieniem swego położenia, nie chcąc występować z kategorycznemi żądaniami, jak inne kategorje służby.

Atoli to wystąpienie urzędników nie odniosło skutku, sprawa ich nie została załatwiona. Wobec tego zwrócili się do Zarządu m. z pismem, żądającem, aby sprawa ich była rozpatrzona na najbliższem posiedzeniu Rady m. przyczem żądali, aby pensje od 1 stycznia wynosiły:

referentom . . .	1200	kor.	miesięcznie
pomocnikom . .	800	„	„
starszym kancel.	600	„	„
młodszym „ .	500	„	„

Zarząd wniósł sprawę na porządek dzienny, atoli dwukrotnie spadała z porządku, ponieważ brakło quorum.

Tymczasem już w grudniu załatwiono sprawę podwyżki płac woźnych, co się stało w kilka dni po postawieniu przez nich swych żądań. Wytworzył się skutkiem tego taki stan, że woźni od 1 stycznia otrzymują podwyższone pensje prawie o 100 proc., kiedy urzędnicy pozostają na pensjach dawnych, nieraz o połowę mniejszych od obecnych płac woźnych.

Słusznie też zauważył jeden z radnych na ostatniem posiedzeniu, że wobec tego urzędnicy powinni podać się na woźnych.

Trudno zaprzeczyć, że tego rodzaju traktowanie sprawy urzędników przez Radę jest wysoce lekceważącem i wywołać musi wśród nich zrozumiałe rozgoryczenie.

Na ostatniem posiedzeniu Rady sprawa urzędników przyszła nareszcie pod obrady. Ze względu na bliskość wyborów nowej Rady, postanowiono sprawę odłożyć, a natomiast upoważniono zarząd m. do wypłacenia urzędnikom zapomóg w miarę zasobów kasy.

Jest to załatwienie sprawy bardzo problematyczne. Wobec tego we czwartek postanowili wysłać do prezydenta delegację. Dla scharakteryzowania nastroju, panującego wśród urzędników, godzi się zanotować, że odzywały się głosy, żądające natychmiastowego zaprzestania pracy. Na szczęście przeważyły głosy rozważniejsze, że należy jeszcze wstrzymać się od tego ostatecznego środka, aby nie zdemontować machiny magistrackiej oraz ze względu na krytyczne położenie finansowe miasta. To obywatelskie stanowisko urzędników miejskich zasługuje na podkreślenie.

Udała się więc delegacja do prezydenta m. i oświadczyła mu, że urzędnicy zgadzają się na uchwałę Rady m. z tem, aby zapomoga wypłacona im była za m. styczeń i luty i aby się równała żądanej przez nich podwyżce za te dwa miesiące.

Prezydent Nowicki przyjął delegację życzliwie, oświadczając, że musi się zastosować do uchwały Rady m. i może wypłacić urzędnikom zapomogę tylko w stosunku do posiadanej gotówki, oraz że sprawę tę da jeszcze na zarząd m.

Atoli zarząd m. zwołany na czwartek znowu się nie zebrał i sprawa poszła w odwłokę. Dziś w sobotę ma się zarząd zebrać i zdecydować sprawę urzędników.

Urzędnicy czekają tedy cierpliwie na załatwienie ich sprawy. Zarząd m. powinien uwzględnić to ich obywatelskie stanowisko i starać się załatwić sprawę kompromisowo. W przeciwnym razie byliby zmuszeni chwycić się ostatniego środka, jaki im pozostaje, t. j. strejku. Trudno przypuścić, aby obecny zarząd m. pod koniec swego urzędowania chciał brać na siebie odium za zdezorganizowanie gospodarki miejskiej, skutkiem wyczerpania cierpliwości biedujących urzędników.

KRONIKA

1 Lutego. Sobota
Ignacego B. M.

Wschód słońca o g. 7 m. 46. Zachód słońca o g. 4 m. 42. Wschód księżyca o g. 7 m. 31 r. Zachód księżyca o g. 5 m. 50

— **Powtórny protest Paderewskiego.** We wtorek prezes ministrów Paderewski wysłał powtórnie depeszę do państw koalicyjnych, protestującą energicznie przeciw najazdowi czeskiemu i przedstawiającą położenie, w jakiem znalazła się Polska z powodu najazdu.

— **Nowy wice-minister.** Wice-ministrem spraw wewnętrznych został p. Józef Bek.

Z miasta

— **Dar na wojsko.** Z Dowództwa pułku komunikują nam: Hr. Jan Ostrowski z Warszawy złożył na rzecz załogi piotrkowskiej 2829 mk. Dowództwo dziękuje niniejszem hr. Ostrowskiemu za ten dar. *Herman*, ppułk. i dowódca pułku, *Maliszewski*, por. i adjutant.

— Godna litości. Jest nią biedna wdowa Marjanna Węglińska zamieszkała przy ulicy Szydłowskiej l. 3. Mąż jej był robotnikiem giserskim; umarł dwa miesiące temu, bo nad siły pracował, aby swoją rodzinę ocalić od głodowej śmierci. Żona zajmowała się stróżostwem. Ojciec umarł jednej nocy, a córka (lat 12) drugiej. Pozostało dwoje dzieci małoletnich, bo najmłodsze liczy 2 lata a drugie lat 9. Od kilku tygodni choroba powaliła na łoże boleści biedną wdowę — a dwoje dzieci pozostają bez chleba. Apeluję do serc litościwych o pomoc dla biednej rodziny.

B. Markowski.

— Sprawozdanie Tow. Kropli Mleka za czas od 15 października 1918 r. do 1 stycznia 1919 r. Dzieci zapisano 31; umarło 1; przestało brać 2; wyjechało 1; usunięto z powodu niewypełnienia regulaminu 1; przybyło na wadze od 1 do 2 funtów 18. Dzieci przyjmowane w wieku od jednego miesiąca do 2 lat.

TEATR POLSKI HENRYKA CZARNECKIEGO

W sobotę dnia 1 lutego
Benefis JOZEFA JÓZEFOWICZA
Pierwszy raz
Kochany Augustynek
operetka w 3 aktach
Tańce—Ewolucje

W niedzielę dnia 2 lutego dwa przedstawienia

o godz. 3 i pół po poł. ceny zniżone
Kiliński
sztuka historyczna w 5 obrazach M. Bałuckiego

o godz. 7 i pół wiecz. ceny zwykłe
COLOMBINA
operetka w 2 aktach W. Rapackiego (syna)
zakończy
Bi—Ba—Bo
humor—satyra—śpiew—taniec

Zarząd sprawdzał, iż były to dzieci ludzi zupełnie biednych: wyrobników 10; stróżów 4; jeńców 2; różnych zawodów reszta.

Mleka wydano 4807 butelek, litrów 118, gramów 135. Matki płacą 4 hal. za butelkę mleka, oraz 1 kor. zastawu za butelkę.

Rozchód wynosi za czas dwóch i pół miesiąca 1467 kor. 44 hal., z tego wydano 446 kor. na naczynia, bańki do mleka, ścierki i. t. d. pozatem opłaca się miesięcznie mleko, służbę, światło i opał. *Zarząd.*

— **Z Teatru.** Dziś »Kochany Augustynek«, operetka w 3 aktach, urozmaicona tańcami, z p. Faliszewską na czele — operetka ta daną będzie na benefis p. Józefowicza.

Jutro popołudniu powtórzenie »Kilińskiego«, sztuka historyczna — ceny na to przedstawienie zniżone do minimum, bo od 1 do 8 kor.

Wieczorem po cenach zwykłych »Colombina«, z modnymi tańcami. Na zakończenie Bi-Ba-Bo.

Bilety na powyższe przedstawienia są już do nabycia.

— Uprasza się p. Marjannę Cygan o przybycie do Administracji »Dziennika«, w sprawie złożonej przez nią ofiary na Skarb Narodowy.

OFIARY.

Nie mogąc w inny sposób okazać naszej wdzięczności Sz. dyrektorowi Czarneckiemu za obronę naszego mienia, przez przyjście z pomocą szamocącemu się z rabusiami stróżowi nocnemu składamy publicznie podziękowanie załączając jednocześnie 100 kor. na ciepłą odzież dla polskiego żołnierza. *H. i J. Nestorowiczówny.*

Bezimiennie: Z okazji słusznej odprawy danej przez d-ra Bohdanowicza panu Nowierskiemu składam 10 kor. na wojsko polskie.

W Administracji »Dziennika« złożono: Zdzisław Truszkowski 2 rub. srebrem na Skarb Narodowy i 3 kor. na Samopomoc przy gimn. Bolesława Chrobrego.

Na ciepłą odzież dla wojska polskiego, zamiast kwiatów na trumnę śp. Marynki Zarembianki Stefanówstwo Mazurowscy 20 kor. i Janowstwo, Bieńkowscy 20 kor.

Na Skarb Narodowy: Zofja Tymowska pierścionek złoty i obrączkę złotą, Adam Kazankiewicz z Gorzkowic 20 kor., Konstanty Grabowski brelok złoty, 1 rub. srebrem i 20 mk. srebrem, Bronisława, Kazimiera i Helena Falkowskie 300 kor. srebrem i 7 rub. srebrem, Stanisław Falkowski 15 kor. srebrem, Stanisława Brodalska 10 kor, srebr., Wincenty Slusarczyk 10 kor. srebrem, Michał Ślusarcyk 6 kor. srebrem, Bolesław Domagalski 5 kor. srebrem, Walerjan Rachelski 4 kor. srebrem, Wł Kaszubscy 15 mk. 50 fen. srebrem, 1 rub. srebrem, medal jubileuszowy, 7 złotych polskich srebrem, 50 grosz. sreb., 2 branzoletki srebrne, Ks. J. Zagner ze swoich zbiorów 26 szt. srebrnych monet w tym: 4 rub. 55 kop., 2 mk. 50 fen., 1 kor., 3 złote polskie, 1 frank, 1 lir włoski i 1 rumuński, moneta argentyńska 1 denar.

Na Lwów 20 kor. Zofja Tymowska.

Z Polski

— **W sprawie Dr. Bohdanowicza** otrzymujemy od Urzędu gminy Rozprza następujące pismo: Jako informację do listu d-ra Nowierskiego do obywatela Rozprzy d-ra Bogdanowicza, zamieszczonego w »Dzienniku Narodowym« urząd gminy podaje: D-r Bogdanowicz Walenty, syn Andrzeja i Małgorzaty, lat 28, katolik, zamieszkały w Rozprzy jest z urodzenia i pochodzenia polakiem, co się stwierdza w dostatecznej mierze dowodami osobistymi. Gmina uprasza o umieszczenie tych wiadomości w najbliż. numerze »Dziennika« i zanosi protest przeciwko niesłusznej napaści p. Nowierskiego Ludomira.

Wójt gminy Rozprza (nieczyt.) Pisarz *Król.*

— **Ofiara służących.** Stowarzyszenie służących w Sosnowcu złożyło z funduszów swych mk. 500 na Skarb Narodowy.

— **Krwawe zajście wyborcze w Bychawie.** Z Bychawy donoszą: W niedzielę podczas wyborów do lokalu wyborczego wdarła się gromada agitatorów, zakłócając spokój i przebieg wyborów.

Przewodniczący zarządził usunięcie agitatorów; usunięcie to przeprowadziło wojsko. Wówczas agitatorzy z okrzykiem: »rozbroić wojsko« poprowadzili na nie zagitowany tłum. Wojsko z początku dało ognia w górę, następnie jednak napastowane przez tłum, poczęło się ostrzeliwać, zabijając dwoje ludzi.

— **Antoni Wiwulski.** Znany rzeźbiarz, twórca pomnika grunwaldskiego w Krakowie, umarł przed dwoma tygodniami w Wilnie, przeziębiwszy się ciężko podczas służby, jaką pełnił w szeregach ochotników, walczących z Moskalami, nacierającymi na Wilno. Wiwulski był człowiekiem zaledwie dojrzałym i niewątpliwie byłby jeszcze stworzył niejedno dzieło wartościowe. Chory od młodych lat na płuca, od czasu do czasu zapadał poważniej. Noc zimowa, spędzona na posterunku, podcięła życie 42-letniego rzeźbiarza.

— **Policja konna w Sosnowcu.** »Iskra« dowiaduje się, że w Sosnowcu utworzony zostanie oddział policji konnej.

— **Kielce dla Lwowa.** »Gazeta Kielecka« donosi: Znaczek urządzony w dniu 19 stycznia dał 2839.04, po odtrąceniu rozchodów przyniósł na czysto 2682.54 kor. Podwieczorek urządzony w dniu 20 bm. w cukierni Smolińsktego, 550 kor.

Dodać należy, że akcja pomocy dla Lwowa w Kielcach przyniosła już bardzo poważne rezultaty.

— **Rozbicie wyborów w Opatowie.** Z Opatowa donoszą: Wybory się nie odbyły z powodu ekscesów członków komisji wyborczej pobito. Również w gminie Lipnik były ekscesy: wyłamano drzwi do lokalu wyborczego i rozpędzono komisję.

— **Hajdamacy nabijają na pal sanitarjuszki polskie.** »Głos Narodu« donosi: Przed kilku dniami przywieziono do szpitala na Politechnice we Lwowie kilkanaście ciężko rannych sanitarjuszek polskich w beznadziejnym stanie. Sanitarjuszki zdjęto z pali, na które je Rusini ponabijali.

— **Kursy sadownictwa i owocarstwa.** Zapowiedziane na początek lutego przez Koło Owocarzy Tow. Ogrodniczego Warszawskiego kursy sadownictwa i owocarstwa rozpoczną się o jeden dzień później niż było zapowiedziane, t. j. w dniu 7 lutego i trwać będą 3 dni 7, 8 i 9 lutego r. b.

Wykłady odbywać się będą po 6 godzin dziennie i będą połączone z pokazem narzędzi sadowniczych oraz grafik w zakresie rozwoju handlu owocami. Opłata wynosi 30 mk. od osoby, zapisy przyjmuje Sekretarjat T. O. W. Bagatela 3.

— **Szkoła żandarmerji.** Z dniem 16 lutego br. rozpoczyna się nauka w szkole żandarmskiej w Lublinie.

Warunki przyjęcia do szkoły żandarmskiej: a) narodowość polska; b) nienaganny tryb życia, umysłowe zdolności i ujmujące zachowanie; c) wiek od 23 — 36 roku życia! d) stan wolny; e) zdrowa i silna budowa ciała; wzrost nie poniżej 170 cm. f) dostateczna biegłość w pisaniu, czytaniu i rachunkach; zobowiązanie do służby żandarmskiej na przeciąg 4 lat; g) małoletni potrzebują przy wstąpieniu zezwolenia ojca względnie władzy opiekuńczej.

Podania własnoręcznie pisane przez kandydatów przy załączeniu metryki i potwierdzenia gminy co do nienagannego prowadzenia się należy wnosić do szkoły żandarmerji w Lublinie do dnia 5 lutego br.

Powołanie do szkoły nastąpi osobnym zawiadomieniem.

— **Ujęcie szajki bandytów.** W tych dniach aresztowano we Lwowie 35 samozwańczych oficerów wojsk polskich i 26 bandytów, sprawców wielu napadów bandyckich w ostatnim czasie. Dwóch bandytów Kwaśniaka i Pałacza, jako ujętych po raz drugi, natychmiast-rozstrzelano.

— **Samolot niemiecki nad Sosnowcem.** »Iskra« donosi: Gdy w dniu onegdajszym aeroplan niemiecki usiłował krążyć nad Sosnowcem, wojsko polskie przywitało gościa salwami z karabinów maszynowych, to też samolot zawrócił natychmiast z powrotem w stronę granicy.

— **Nazwa Gdańska.** Nie każdemu może wiadomo, skąd się ona wzięła. Nazwa ta daje świadectwo pierwotnego osadownictwa w Gdańsku. Co bowiem mówi ona? Jest to osada, położona na drodze ku Danji, »k'Danji« a ze względu asymilacji brzmień »g'Danji« »Gdańsk«. Niemiecki »Danzig« niema żadnej treści i jest tylko nieudaną przeróbką polskiej nazwy tego miasta. A skoro polską jest ta nazwa, ochrzcić ją musieli pierwotni jej założyciele... Tę pierwotną osadę nadrzeczną i nadmorską, przez którą droga prowadziła do Danji, nazwał tedy nie kto inny, jeno Polacy. Oni więc byli pierwszymi jej założycielami.

Pamiętajmy o Lwowie

Przeciw gwałtom

Biuro Wolffa podaje następujące oświadczenie, opublikowane po obradach w Paryżu, w których uczestniczyli premjerowie ministrów i ministrowie spraw zagranicznych Anglji, Francji i Włoch oraz prezydent Stanów Zjednoczonych Wilson.

Rządy, zebrane na konferencji w celu stworzenia trwałego pokoju między narodami, dotknięte zostały żywo wiadomościami, nadchodzącemi z różnych stron Europy i ze wschodu, że kilkakrotnie zastosowano siłę, aby zająć terytorja, co do których prawnego przyznania ma zapaść decyzja dopiero na konferencji pokojowej. Oświadczają one, **że wszelki stan posiadania, zdobyty siłą, przyniesie największe szkody tym, którzy chwytają się takich środków. Ci którzy używają gwałtów, budzą podejrzenie, że wątpią w sprawiedliwość swoich żądań** i że dowód praw zastąpić chcą wejściem w posiadanie, oraz że zwierzchnictwo swoje chcą raczej oprzeć na przemocy, niż na pokrewieństwie narodowem. Szkodzi to wszystkim pretensjom prawnym, jakie później mogą podnosić. Jeżeli pragną sprawiedliwości, muszą się zrzec gwałtu i złożyć pretensje swoje w ręce konferencji pokojowej.

Tekst tej odezwy zredagowany został przez Wilsona. Dzienniki niemieckie dodają do odezwy komentarz tej treści, że powyższa odezwa ma być przestrogą dla Polaków, Jugosłowian i Czechów.

Massaryk do Paderewskiego

W odpowiedzi na depeszę notyfikacyjną, donoszącą o objęciu przez Ignacego Paderewskiego steru rządów i funkcji ministra spraw zagranicznych prezydent Massaryk nadesłał następujący radjotelegram (w przekładzie polskim) z dnia 27 stycznia:

Dopiero dzisiaj otrzymałem Pańską depeszę z łaskawym zawiadomieniem, że Pan objął kierownictwo ministejum spraw zagranicznych w Państwie Polskiem. Dziękuję bardzo szczerze za Pańskie przyjazne słowa i cieszy mnie, że Pan zachowuje wspomnienie naszych stosunków osobistej przyjaźni. Ponieważ oficjalne komunikowanie się nie jest pewne, pragnę zawiadomić pana, że wysłałem do niego kurjera z memorjałem, dotyczącym n i e s z c z ę s n e j s p r a w y c i e s z y ń s k i e j. Prócz tego wysłałem mojego osobistego kurjera wobec sprzecznych wiadomości rozszerzanych co do obecnego miejsca Pańskiego pobytu (?) z poleceniem dotarcia do Pana.

Zamordowanie b. ministra Wojdy.

W lesie łowickim znaleziono zwłoki b. członka R. St. i ministra w gabinecie Moraczewskiego, Franciszka Wojdy.

Był on członkiem zarządu Zjednocz. Polsk. Str. Ludowego.

W sprawie tego zagadkowego morderstwo wdrożyły władze śledztwo.

Kurs komisarzy targowych

Celem wykształcenia organów policji zdrowia i artykułów spożywczych—t. zw. komisarzy targowych—odbędzie się w najbliższych miesiącach br. w państwowym Zakładzie do badania żywności w Krakowie—sześciotygodniowy kurs naukowy.

Do uczestnictwa w kursie dopuści się kandydatów, którzy wykażą się dowodami z ukończonej co najmniej szkoły wydziałowej, oraz złożą przepisane czesne w kwocie 50 koron.

Zgłoszenia na kurs w postaci ostemplowanego podania do Dyrekcji Zakładu należy wraz z metryką chrztu lub urodzin oraz ostatniem świadectwem szkolnem wnosić pocztą lub osobiście u Dyrektora Zakładu najpóźniej do dnia 26 lutego br.

Przy zgłoszeniu należy złożyć ewentualną prośbę o uwolnienie od czesnego popartą świadectwem ubóstwa.

O przyjęciu na kurs uwiadomi się kandydatów na 4 tygodnie przed jego rozpoczęciem. W razie niezgłoszenia się na kurs odpowiedniej liczby kandydatów, kurs powyższy nie odbędzie się w terminie wyżej podanym.

Działaczom ludowym dla rozwagi

Wielu z działaczy ludowych upaja to, że lud w Polsce stanowi 70—80 proc. ludności. Upaja ich ta ilość i mniejszą może uwagę zwracają na jakość. A przecież wiemy wszyscy, że państwem każdym kieruje nie potężna i l o ś c i o w o większość, lecz lepsza j a k o ś c i o w o mniejszość. Zaradzić temu nie może nawet 5-cio przymiotnikowe powszechne głosowanie, które przeważnie nie wyraża woli większości, lecz wolę lepiej zorganizowanej mniejszości.

Ludowi naszemu po wsiach brak jeszcze wiele. Chcąc go podźwignąć, walczyć trzeba nie tylko z analfabetyzmem, zwalczać nie tylko żyjącą jeszcze pod strzechami zasadę »kto się zna na piśmie, ten się do piekła dociśnie«. Walczyć trzeba także z brakiem uświadomienia obywatelskiego, uświadomienia politycznego, walczyć z sobkostwem chłopa.

Lud nasz przyzwyczajony, by za niego myśleli gubernatorzy rosyjscy, naczelnicy powiatowi i inni, do tego ciemny, za mało myśli i wcale nie liczy na swoje siły, pomimo, że mu wmawiają — lud — to siła.

Równocześnie z walką polityczną o prawa dla ludu, trzeba toczyć walkę o mózg ludu i kiedy chłop polski rzeczywiście stanie się obywatelem polskim, świadomym swej siły, sam sięgnie po należne sobie prawa.

Powstawać muszą po wioskach kursa dla analfabetów, tworzyć trzeba po wsiach, czy gminach bibljoteki dla ludu, z którychby czerpał świadomość polityczną i wiedzę rolniczą.

Sił wszystkich dokładać do tworzenia kooperatyw, sklepów spółdzielczych i t. p. Otwierać szkoły rolnicze.

Baczyć też trzeba i na zewnętrzną stronę życia ludu. Wpływać na to, by chaty ludu podobne były z zewnątrz i wewnątrz do mieszkań ludzkich, zachęcać do zakładania ogródków przy domach, uporządkowania dróg wioskowych. Wszczepiać zasady czystości i ochędóstwa gospodyniom wiejskim. Starać się podnosić lud moralnie.

Wielką pomocą byłyby tu p i s m a p r o w i n c j o n a l n e d l a l u d u, przeznaczone nie tylko dla agitacji politycznej i wzajemnego podszczuwania, lecz dla niesienia światła pod strzechy; pisma takie pouczałyby, co należy czynić w danej okolicy lub wiosce, podawałyby przykłady z okolic innych, objaśniałyby, jak pracuje chłop francuski, niemiecki, czy duński, bo n i e d o s y ć j e s t m i e ć p r a w a, t r z e b a u m i e ć i c h u ż y w a ć.

Potrzeba takich pism dla ludu daje się bardzo odczuwać i oddałyby one znaczne usługi, których dla prowincji oddać nie mogą pisma wychodzące w Warszawie lub Krakowie. Jako przykład posłużyć może »Dziennik Narodowy«, oddający wielkie usługi dla inteligencji Piotrkowa i okolicy.

Ślusarczyk Józef, z Gorzkowic.

Kursy przygotowawcze otwarte

Przygotowuje się uczniów do egzaminu ze wszystkich klas.

Zgłoszenia i informacje: ul. Krakowska l. 13. codziennie od 3—6 popołudniu.

W sprawie cerkwi

Dziwnie uderza nas harmonja i zgoda, jaka panuje w kierowaniu do nas żądań ze strony tych wszystkich, którzy względem Polaków tylko niesprawiedliwość, prześladowanie, ogłupiające systemy i t. p. zastosowywali. Wszyscy oni żądają od Polaków, aby względem nich nie tylko tych metod nie stosowali, ale, aby nawet nie reagowali na to, co Polaków boleśnie dotyka. Reflekcje te nasuwają mi na myśl artykuły panów: A. Karpowicza i A. Fiediaja, pomieszczone w »Dzienniku Narodowym«. Obydwaj panowie zapominają o tem, że cerkiew prawosławna w Polsce — to pomnik i świadectwo najwstrętniejszej tyranji ducha, przez najdziksze instynkty rosyjskie stosowanej względem Polaków, na których popełniono najcięższą ze zbrodni, bo zbrodnię kilkakrotnego, bandyckiego rozbioru ich ojczyzny. Panowie autorzy nie zdają sobie widocznie sprawy, że stają w obronie upamiętnienia tych najdzikszych instynktów narodu rosyjskiego, który nam tyle krzywd wyrządził, że moment zbrodni powinien raczej ich kompromitować, niż pobudzać do pisania apologji w obronie pomników zbrodniczej tyranji prawosławnej Rosji.

Usunięcie takich pomników przez Polaków wprawia tych panów w »zdumienie«, ale czyż powrót jakiegoś Rosjanina do majoratów lub donacji, w celu dziedziczenia takowych w dalszym ciągu, również wprawia ich w zdumienie? Czy nie zdaje sobie sprawy żaden z nich, że ziemia nadana mu przez były, zbrodniczy względem Polaków rząd rosyjski,—to własność zagarnięta najlepszym synom Polski, męczennikom »za wolność naszą i waszą?« A jednak tacy rosjanie zdarzają się, co daje dostateczny dowód, w jak małym stopniu są oni europejczykami, jeżeli rumieniec wstydu nie towarzyszył im w powrotnej podróży. Nie dziw, gdyby który z nich wystąpił w obronie gmachu cerkiewnego na polskiej ziemi,—bo taki rosjanin, to »istinny« obrońca »ponurej przeszłości«...

Cerkiew więc,—jako pomnik tej »ponurej przeszłości«—należy znieść, aby nie przypominała swoją obecnością nie ustannego zadawania Polakom razów i nie wzbudzała nienawiści do kulturalnych Rosjan, wstydzących się czynów swoich przodków. Prawosławnym zaś Rosjanom należy dać pomieszczenie na kaplicę, aby w niej mogli spokojnie swoje modły odprawiać. Tego wymaga wolność i tolerancja wyznań w Polsce.

Nasuwa się pytanie: na co przeznaczyć ten piękny plac w śródmieściu. Według mojego zdania, powinien tam stanąć piękny gmach użyteczności publicznej. Nie mamy w Piotrkowie pomieszczenia na szkoły. Jedno gimnazjum państwowe ma gmach,—ale według wszelkiego prawdopodobieństwa, wcześniej czy później zechcą się o takowy upomnieć świeżo sprowadzeni do Piotrkowa Jezuici, przytem—jedna szkoła—to mało dla Piotrkowa. Trzeba przewidzieć, że niezadługo powstanie gimnazjum rządowe żeńskie, nader w Piotrkowie potrzebne, oraz męskie gimnazjum rządowe realne,—że i inne szkoły największy kłopot mają z brakiem pomieszczenia na swoje zakłady, że zakłady te dużo pozostawiają do życzenia pod względem hygieny, ze względu na swoją ciasnotę. Trzeba uprzytomnić sobie, że z braku sal gimnastycznych przy szkołach, wychowanie fizyczne młodzieży naszej jest w zupełnem zaniedbaniu, należy więc w gmachu tym pomieścić i obszerną salę gimnastyczną, dla ogółu młodzieży piotrkowskiej.

Trzeba wreszcie wziąć pod uwagę potrzebę również pilną: danie pomieszczenia na archiwa państwowe w jednym z gmachów poklasztornych, jako najwięcej odpowiednich do tego celu swą konstrukcją, i mogących zabezpieczyć akta przed pożarem,—instytucjom zaś tam się mieszczącym dać trzeba będzie pomieszczenie w owym wielkim gmachu, proponowanym na placu cerkiewnym. Uważam, że kwestje tu poruszone są bardzo ważne.

Antoni Delnicki

Co nam daje Śląsk

Na Śląsku Górnym w 1918 roku były czynne 64 kopalnie węgla, zatrudniające 123,349 robotników i wydobywające 43,801,056 tonn węgla kamiennego, wartości 393,664,928 mk. Kopalnie te należały bądź do państwa, bądź do firm prywatnych: w rękach państwa znajdowały się 4 największe kopalnie z produkcją 7,301,278 t. węgla w r. 1913, co stanowiło 16,7 proc. ogólnego wydobycia na Śląsku; reszta kopalń należała do 22 firm prywatnych, w tym 7 towarzystw akcyjnych. Produkcja węgla na Śląsku zajmowała drugie miejsce w Niemczech po okręgu reńsko-westfalskim; na okręg reńsko-westfalski przypadło w 1913 r. 69,2 proc. ogólnego wydobycia na okręg górno-śląski 22,9 proc. wydobycia, reszta wydobycia na 5 pozostałych rewirów węglowych w Niemczech.

Kopalnie rud cynkowych i ołowianych zatrudniały razem w 1913 r. 11,195 robotników, z produkcją następującą: galmann 107,787 tonn, blendy cynkowej 400,387 t., rud ołowianych 52,572 t., rud żelaznych 33,465 ton., wątroby siarczanej 7,658 ton. Rudy cynkowej dostarczano do miejscowych hut w liczbie 16, które w r. 1913 wytopiły 169,439 tonn cynku surowego na ogólną liczbę około 300.000 t. w całych Niemczech. Produkcja cynku w Niemczech stała na drugim miejscu, po Stanach Zjednoczonych Am. Półn., w przemyśle wszechświatowym i dawała prawie jedną trzecią produkcji wszechświatowej.

Rud ołowianych dostarczano do 2 hut śląskich z produkcją 39,912 tonn (na ogólną liczbę przeszło 165,000 t. w Niemczech). Kopalnie rud żelaznych na Śląsku Górnym zatrudniały 1011 robotników, wydobywając 104,739 tonn na ogólną liczbę 27,199,944 t. wydobytej rudy żelaznej w Niemczech w tymże roku.

Cyfry powyższe ilustrują nam, jak bardzo Śląsk Górny jest uprzemysłowiony i jak wielkie znaczenie posiada przyłączenie go do państwa polskiego.

LECZNICA DLA ZWIERZĄT

lekarza weterynarji **Stanisława Majewskiego**

w PLUCICACH gminy GORZKOWICE

otwarta od 7 do 10 rano oprócz świąt

KONIE na chroniczne i ciężkie choroby przyjmuje się

na stałą kurację 33

Bakterjologiczne badanie i trychinoskopja. Wyjazd do chorych na wieś od 10 rano.

ZAWIADOMIENIE

Komisji Aprowizacyjnej miasta Piotrkowa

W sklepach Komisji Aprowizacyjnej m. Piotrkowa odbywa się sprzedaż następujących towarów: 828

W sklepie centralnym (Bykowska 73) i »Hurtowni« (Aleja 3 Maja 10).

Bez kartek i kuponów:

1. Włoszczyzna suszona.
2. Kawa wyborowa (mieszanka prawdziwej z cykorją figową).
3. Płótno na ręczniki ewentu lnie na bieliznę.
4. Skarpetki.
5. Pończochy damskie i dziecinne.
6. Krochmal.
7. Marmelada po 4 kor. funt.
8. Nici i guziki.
9. Sznurowadła do obuwia
10. Skórzane obuwie z drewnanemi podeszwami.
11. Materjały
12. Pantofle płócienne damskie.
13.
14. Kawa odżywcza.
15. Pasta do obuwia.
16. Soda jadalna.
17. Kawa surowa.
18. Zapałki po 1 pud. na Nr. 1.
19. 1 f. słoniny na kupon Nr. 6 po cenie 11 kor.
20. Skóry

W sklepach dzielnicowych

19. Kawa odżywcza.
20.
21. Mydło do szorowania po cenie 1 k. 60 h. za 1 kawałek, wagi około pół funta.

W składzie I. Marciocha

22. Dziegieć po kor. 2.50 funt i 80 kor. za pud

Kraków, ul. Szczepańska 7, I piętro.

Zakład krawiecki strojów damskich

W. PIETRUSZKI

został przeniesiony z ul. Podzamcze 14, na ul. Szczepańską 7, I piętro i poleca na sezon wiosenny, wielki wybór materjałów wełnianych i jedwabnych.

GOTOWA KONFEKCJA.

Ceny bardzo nizkie

Dr. J. FAJMAN Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od—10 od 4—7. Panie od 3—4. Rokszycka 2, dom p. Popowskiej róg. pl. Kościuszki.

LEKARZ DENTYSTA H. Samborska-Czepurkowska Zarządzająca gabinetem dentystycznym 3-e, Dywizji Strzelców b. Korpusu Dowbora-Muśnickiego — przyjmuje od 9—4 popoł. Uczącej się młodzieży i nie zamożnym po cenach zniżonych **Sieradzka 5 I-e piętro.**

PROMIEŃ!

Jako Kaucjonowane Biuro Pośrednictwa Pracy z działami: Pedagogicznym, Handlowym, Rolnym i Służbowym poleca ludzi wykwalifikowanych ze sprawdzonemi świadectwami i zebranemi poufnemi opinjami.

PROMIEŃ!! pośredniczy w kupnie i przedaży majątków ziemskich, domów, willi, interesów handlowych i t. p.

PROMIEŃ!! Jako Biuro Komisowe załatwia wszystkie zlecenia z prowincji, kupna, sprzedaży, przeprowadza wywiady, daje poufne informacje handlowe, prywatne i t. p.

Oszczędność kosztów pieniędzy i czasu

Załatwiamy sumiennie. Prowizja mała.

!!PROMIEŃ!!

mieści się przy ulicy Moniuszki № 12 w Warszawie

Właściciel 1865

ALFRED KOŻUCHOWSKI

Potrzebne 2 pokoje z kuchnią z umeblowaniem lub bez. Oferty Dziennik Narodowy.

Przybłąkał się pies łaciaty, do odebrania za zwrotem kosztów ul. Przedborska l. 10 u właściciela. 152

Kto udzieli lekcji konwersacji francuskiej? Łask. zgłosz. uprasza się do Adm. Dz. Narodow. pod Nr. 137.

Korepetycji języków francuskiego i niemieckiego udziela rutynowana nauczycielka. Rokszycka Nr. 20 m. 8 parter z bramy na lewo 141

OBIADY DOMOWE

od 4 kor. ul. Bykowska Nr. 61 lewa oficyna I piętro 17.

Potrzebne: 1) biuralistka ładnie pisząca na 2 godziny przedpołudniowe 2) panienka do jednego małego dziecka na wieś. Wiadomość bliższa w Biurze pośrednictwa pracy, gmach po-Bernadyński, codziennie między 10—12.

Z powodu wyjazdu do Palestyny jest do sprzedania lokomobil 17 sztuk młynów wodnych i parowych 9 majątków ziemskich dużych z lasami, 5 walcy młynarskich, 5 kamieni 6 par. Dynamomaszyn 13 szt. 5 kamienic dużych w Piotrkowie i maszyna do rytlowania walcy młynarskich. Folwark 11 włuk z fabryką tektury wyrabia części z asbestu, bielarnia, farbiarnia, i młyn wodny, może być wspólnik. Wiadomość Tomickiego 20 Kryczkowski. 134

KALENDARZ POWIEŚCIOWY KAROLA MIARKI jest do nabycia w księgarni H. Wajshofa ul. Sieradzka l. 4. w cenie kor. 2 hal. 50. Odsprzedawcom rabat.

Marki pocztowe używane SKUPUJĘ. Płacę ceny możliwie wysokie. H. Wajshof, ul. Sieradzka l. 4. Księgarnia.

Do wynajęcia pokój umeblowany z elektrycznym oświetleniem dla urzędnika ul. Bykowska l. 69 m. 6.

Sprzedam ubranie męzkie popiel. i tużurek Bykowska 60 parter mieszkania 1.

Adres Redakcji: Piotrków, Bykowska, 71 parter

Redakcja otwarta od godziny 12-ej do 1-ej w południe w dnie powszednie i w niedziele. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Administracja otwarta od godziny 9 do 1 rana i od 4 do 7 popołudniu.

Cena poszczególnego numeru 40 hal. = 25 fenigów.

Adres Administracji: Piotrków, Bykowska 71.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 5 kor. 50 hal. na prowincji i zagranicą 6 kor. 50 hal. Cena ogłoszeń przed tekstem za wiersz petitowy 2 kor. 40 hal. (1 mark. 50 fenig.) po tekście 1 kor. 60 hal. (1 marka), na czwartej stronie wiersz petitowy 60 hal. (38 fenig.), drobne ogłoszenia 3 korony (1 mk. 80 f.) Ostatnia strona 200 koron, ½ strony 100 kor., ¼—50 k. W Niedzielę i święta 50 proc. drożej.

Redaktor naczelny Franciszek Dutkiewicz   Druk. Państw. w Piotrkowie, ul. Bykowska L. 71.   Wydawca i redaktor odpowiedzialny Tadeusz Kowalski